

Sygn. akt II K 161/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2017 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Cichocka

Protokolant: st. sekr. sąd. Małgorzata Grabowska

Prokurator Prokuratury Rejonowej: M. P.

po rozpoznaniu w dniach: 05.07.2017r. i 22.09.2017r. sprawy:

I. M.

c. M. i S. z domu S.

ur. (...) w R.

oskarżonej o to, że:

w dniu 01 stycznia 2017r. w K. na ul. (...) rzucając szklana popielniczką w głowę A. M. spowodowała u niej obrażenia w postaci urazu twarzoczaszki, rany twarzy tłuczonej okolicy czołowej i nasady nosa oraz złamania kości nosowych, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała w/w na okres powyżej siedmiu dni

tj. o czyn z art.157§1 kk

I. Oskarżoną I. M. uznaje za winną popełnienia zarzucanego czynu i za to z mocy art.157§1 kk skazuje ją i wymierza karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. na podstawie art.69§1 i 2 kk, art.70§1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art.46§1 kk orzeka wobec oskarżonej I. M. na rzecz pokrzywdzonej A. M. kwotę 2500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,

IV. na podstawie art.627 kpk zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych, w tym opłatę w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt. II K 161/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 01.01.2017 r. około godz. 22.00 do A. M., zadzwonił mąż jej siostry I. D. M. informując ją, że I. M. awanturuje się i jeździ pijana samochodem. W związku z tym, po uprzednim skontaktowaniu się z siostrą, A. M. wraz ze swoim ojcem M. T. pojechała do mieszkania siostry na ul. (...) w K.. Około godziny 22.45 dotarli do mieszkania, gdzie przebywała I. M., jej mąż D. M. oraz dwójka dzieci: W. i W.. Nikt nie spał, w mieszkaniu były włączone światła. I. M. była pod wpływem alkoholu.

Pomiędzy I. M., a A. M. w przedpokoju mieszkania doszło do awantury i głośnej wymiany zdań. I. M. wypraszała siostrę ze swojego mieszkania. Ta jednak nie wyszła i usiadła przy stole w kuchni. I. M. wchodząc do kuchni, skierowała się w stronę A. M.. Na drodze kobiety stanął jej mąż D. M. i M. T., którzy próbowali ją uspokoić. I. M. odepchnęła ręką mężczyzn. Kobieta była agresywna i wzburzona. Po raz kolejny między kobietami doszło do ostrej wymiany zdań. Wtedy to I. M. wzięła w rękę szklaną popielniczką i rzuciła nią w głowę A. M.. Popielniczka trafiła w twarz A. M., powodując silne krwawienie z nosa i czoła. I. M. nie udzielił pomocy siostrze. Po powstrzymaniu krwawienia, A. M. wraz ze swoim ojcem M. T. wyszli z mieszkania. Następnie udali się do Szpitala w K., gdzie stwierdzono rozcięcie naskórka na nosie i czole. Rozcięty naskórek na czole został zszyty, a nos opatrzony. W dniu 02.01.2017 r., chirurg stwierdził, że nos A. M. jest złamany. W dniach od 03.01.2017 r. do 04.01.2017 r. A. M. przebywała w szpitalu, gdzie przeszła zabieg zamkniętego nastawienia złamania nosa.

W wyniku zdarzenia pokrzywdzona doznała urazu twarzoczaszki: rany twarzy tłuczonej okolicy czołowej i nasady nosa (zoperowane chirurgicznie) oraz złamania kości nosowych (zamknięte nastawienie złamania kości nosa). Obrażenia te naruszyły prawidłową funkcję organizmu na okres powyżej siedmiu dni.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny na podstawie: opinii sądowo – lekarskiej k. 14, zeznań świadków: M. T. k. 19,86, A. M. k.6,78v,79, częściowo wyjaśnień I. M. k.23, 40v-41, dokumentacji fotograficznej pokrzywdzonej A. M. k. 72, obdukcji lekarskiej k. 73, dokumentacji medycznej pokrzywdzonej k. 75-77.

Oskarżona I. M. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż w dniu 1 stycznia 2017 r. około godz. 20.00-21.00 pokłóciła się z mężem. Znajdowała się pod wpływem alkoholu. Po kłótni wyszła się przewietrzyć, ale nie jeździła samochodem. W tym czasie jej mąż zadzwonił do jej siostry A. M.. Wtedy też napisała, do niej A. M. informując ją, że jedzie do jej domu. Odpisała jej, że już śpi. Około godziny 22:35 była w mieszkaniu i położyła się do łóżka. Następnie zadzwonił domofon i ona oraz jej mąż wstali. Do mieszkania weszła A. M. i ich ojciec M. T.. Oskarżona podała, iż jej siostra od razu zaczęła ją pouczać, że to jej wina, iż kłóci się z mężem i „klekotać”, zachowywała się głośno. Oskarżona podkreśliła, iż obie zachowywały się głośno, kłóciły się, a mąż i tata próbowali je uspokoić. Cała sytuacja zaczęła się w przedpokoju i przeniosła do kuchni. Oskarżona wyjaśniła, iż w pewnym momencie chciała coś zrobić, żeby A. M. się zamknęła i uspokoiła. Chciała zrobić huk, żeby ta się wystraszyła i przestała. Wtedy złapała za szklaną popielniczkę, która stała na stole w kuchni. Chwyciła ją i zamachnęła się w kierunku A. M.. Chciała uderzyć popielniczką w ścianę, ale w jakiś sposób trafiła w A.. Nie wie czy ta popielniczka bezpośrednio trafiła w A., czy dostała ona popielniczką, po tym jak odbiła się od ściany. Po tym A. zaczęła lecieć krew z twarzy i pobiegła do łazienki. Po zatamowaniu krwi wyszła razem z tatą z mieszkania. Oskarżona wskazała, iż dzwoniła do siostry 09.01.2017 r. i chciała się z nią dogadać, jednak ona nie odbierała telefonu. (k.23v-24).

W uzupełnieniu wyjaśnień podała, że kilkakrotnie wypraszała siostrę ze swojego mieszkania. Kazała jej wyjść, ona nie chciała i usiadła na krześle w kuchni. Opisała, iż stała od pokrzywdzonej w odległości około 1,5 metra. Klóciły się z siostrą i chciała ją uciszyć. Była bardzo zdenerwowana. Wtedy wzięła popielniczkę ze stołu i rzuciła w ścianę w kierunku siostry. Nie chciała rzucić w siostrę, a chciała rzucić tą popielniczką w ścianę. Chciała zrobić hałas, aby siostra wyszła z domu i chciała ją uspokoić. (k.40-41)

Na rozprawie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, odmawiając składania wyjaśnień. Przyznała, że rzuciła w pokrzywdzoną, ale nie chciała bezpośrednio w nią rzucić popielniczką, tylko chciała zrobić huk. Chciała, żeby przestała krzyczeć, dzieci spały, rano szły do szkoły. Dodała, iż nie rzucała w innym kierunku, bo była zdenerwowana. (k. 78)

Oskarżona przeprosiła pokrzywdzoną (k. 87)

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie kwestionował wyjaśnień I. M. w tej części, w jakiej są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym. Oskarżona w wyjaśnieniach składanych w toku postępowania przygotowawczego, wprawdzie werbalnie nie przyznała

się do popełnienia zarzucanego jej czynu, jednak nie kwestionowała samego rzucenia popielniczką w pokrzywdzoną i spowodowania u niej obrażeń. Oskarżona próbowała w kolejnych wyjaśnieniach natomiast przedstawić wersję zdarzenia w taki sposób, aby uwiarygodnić, iż przedmiotowego czynu dopuściła się nieumyślnie. Wskazała, iż celowała w ścianę znajdującą się za pokrzywdzoną, by zrobić huk, przstraszyć ją, spowodować by opuściła mieszkanie. Jednocześnie podniosła, iż nie rzucała w innym kierunku, bo była zdenerwowana. W tym zakresie wyjaśnieniom oskarżonej Sąd nie dał wiary.

Sąd za wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych przyjął relację pokrzywdzonej. Zeznania A. M. w toku całego postępowania były konsekwentne, spójne i logiczne. Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania. Pokrzywdzona przyznała, iż w przedmiotowym dniu, gdy weszła do domu oskarżonej podniosła głos, powiedziała „co wy ludzie wyprawiacie”. Doszło pomiędzy nią i siostrą do awantury. Siostra chwyciła ją za włosy, ale jej mąż je rozdzielił. Świadek opisała, że gdy poszła do kuchni, zapaliła papierosa, oskarżona nagle weszła do kuchni i potem poczuła już tylko ból. Nie patrzyła w kierunku oskarżonej, dostała bezpośrednio w nos. Siostra nie udzieliła jej pomocy, powiedziała „dobrze ci tak...”. Świadek podkreśliła, iż oskarżona tego dnia piła alkohol, było widać i czuć, że jest pod wpływem alkoholu. (k.78, k. 6) A. M. potwierdziła również, iż oskarżona kazała jej opuścić mieszkanie, ale ona chciała wyjaśnić sytuację. (k.86v)

Pokrzywdzona wyjaśniła również, co spowodowało jej wtargnięcie do mieszkania siostry. To mąż oskarżonej dzwonił do niej z prośbą o pomoc, bowiem oskarżona wsiadła do samochodu pod wpływem alkoholu, powiedziała, że „przywali w drzewo”. Pokrzywdzona zeznała, iż taka sytuacja w domu siostry nie była incydentalna. Córka siostry skarżyła się jej niejednokrotnie na zachowanie matki. Podała również, że gdy skontaktowała się z siostrą ta powiedziała, że jedzie i przywali w drzewo, dlatego pojechała do domu siostry.

W takiej sytuacji pokrzywdzona miała nie tylko prawo, ale obowiązek interwencji i upomnienia siostry.

Świadek D. M. (mąż oskarżonej), korzystając z przysługującego mu uprawnienia, odmówił składania zeznań. (k.86)

Na wiarę zasługują również zeznania pokrzywdzonej w zakresie rozmiaru doznanych przez nią obrażeń, podjętego leczenia oraz konieczności dalszego leczenia. Zaraz po zdarzeniu pokrzywdzona pojechała na pogotowie, gdzie miała szytą ranę. Kolejnego dnia lekarz stwierdził złamanie nosa, przesuniętą przegrodę nosową. W szpitalu przebywała 2 dni, gdzie przeszła zabieg nastawienia złamanego nosa. Pokrzywdzona A. M. wskazała, iż w związku z tymi obrażeniami musi kontynuować leczenie, wysłała zdjęcia RTG do Kliniki w W.. Powinna przyjąć 4 zabiegi po 400 zł każdy. (k.79)

Wiarygodności zeznań pokrzywdzonej nie podważa w żadne sposób fakt, iż żądała od oskarżonej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż sms-y do oskarżonej pisał mąż pokrzywdzonej, a nie ona, poza tym w opisanej sytuacji zachowanie takie można uznać za usprawiedliwione. Pokrzywdzona nie z własnej inicjatywy, lecz na prośbę męża oskarżonej stała się uczestnikiem zdarzenia, doznała poważnych obrażeń i ani ze strony siostry, ani szwagra nie doczekała się nawet zainteresowania jej stanem zdrowia. Znamiennym jest, iż obrona przedstawiła korespondencję sms-ową w sposób bardzo wybiórczy, wręcz jednostronny.

Zeznania pokrzywdzonej korespondują z zeznaniami świadka M. T.. Świadek, mimo, iż niewątpliwie w całość zdarzenia zaangażowany był emocjonalnie, bowiem w charakterze pokrzywdzonej i oskarżonej w niniejszej sprawie występowały jego dwie córki, w sposób logiczny zrelacjonował przebieg zdarzenia. Był on bezpośrednim świadkiem przedmiotowego zdarzenia. W trakcie postępowania przygotowawczego świadek wskazał, iż uspokajał oskarżoną oraz A. M., wchodził pomiędzy nie, próbując je rozdzielić, by nie doszło do jakiegoś nieszczęścia. Opisał, iż w trakcie kłótni oskarżona chwyciła szklaną popielniczkę stojącą na stole w kuchni i zrzuciła ją w kierunku A.. On wtedy stał twarzą do oskarżonej, a kiedy odwrócił się w kierunku A. M., to ona złapała się za twarz i zaczęła jej lecieć krew. (k. 19v) W trakcie rozprawy podobnie opisał okoliczności zdarzenia wskazując, iż nie było powodu, by oskarżona miała do pokrzywdzonej jakieś pretensje. Wskazał, iż oskarżona była pobudzona, agresywna, miała pretensje „do wszystkich i do wszystkiego.” Świadek nie posiadał wiedzy czy tego wieczoru oskarżona jeździła samochodem. Świadek potwierdził, iż w czasie tego zdarzenia oskarżona wyganiała A. M. ze swojego mieszkania. (k.86-86v)

Zeznaniom tym Sąd przyznał walor wiarygodności jako logicznym, pozbawionym wady stroniczości. Świadek wskazywał jedynie na dokonane przez siebie spostrzeżenia, nie wypełniając luk w pamięci domysłami.

Zeznania A. M. znajdują też potwierdzenie w dokumentacji medycznej (k.73, 75-77), sporządzonej dokumentacji fotograficznej (k.72), a także opini sędowo-lekarska, których prawdziwość i treść nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

W opinii sędowo-lekarskiej (k.14) biegły stwierdził, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzona doznała urazu twarzoczaszki: rany twarzy tłuczonej okolicy czołowej i nasady nosa (zoperowane chirurgicznie) oraz złamania kości nosowych (zamknięte nastawienie złamania kości nosa).

Biegły wskazał również, iż powyższe obrażenia ciała mogły powstać w czasie i okolicznościach zawartych w aktach sprawy, wskutek uderzenia w twarz przedmiotem twardym, obłym, tępokrawędzistym, mogła to być szklana popielniczka.

Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie prawidłowej czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Sąd podzielił w całości powyższą opinię nie znajdując podstaw do jej podważenia. Przedmiotowa opinia została sporządzona w sposób rzetelny, zgodny z wymaganiami wiedzy medycznej i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. jest skutkowym występkiem, który może być popełniony tylko umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i z zamiarem ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi obejmować świadomością możliwość spowodowania swoim zachowaniem skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. i chcieć takiego skutku, albo na nastąpienie takiego skutku się godzić.

Podkreślić należy, iż postać naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, co oznacza, że objęcie zamiarem spowodowania skutku z art. 157 § 1 k.k. przyjąć może postać zamiaru ogólnego.(Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2013 roku, II KK 101/12, Prok.i Pr.-wkł. 2013/5/5, LEX 1311525)

Do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia w zakres zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze.(Wyrok SA w Łodzi z dnia 12 listopada 2013 r. AKa 204/13)

W ocenie Sądu, przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, należy przyjąć, że oskarżona działała umyślnie. Oskarżona decydując się na rzucenie ciężką, szklaną popielniczką w stronę A. M., musiała liczyć się z naturalnymi konsekwencjami swego zachowania. Sąd miał przy tym na uwadze wcześniejsze zachowanie oskarżonej, które spowodowało ingerencję pokrzywdzonej, jak również jej zachowanie wobec pokrzywdzonej, gdy ta pojawiła się w jej mieszkaniu. Mąż oskarżonej nie był w stanie sam jej uspokoić, skoro zwrócił się o pomoc do jej siostry. Wobec siostry również od samego początku zachowywała się agresywnie. Była na nią wściekła. Mąż i ojciec musieli je rozdzielać. Po uderzeniu, nie przejęła się jej stanem, nie zaskoczył jej fakt, że spowodowała u niej obrażenia twarzy, nie udzieliła jej pomocy.

W ocenie Sądu oskarżona chciała rzucić w pokrzywdzoną i godziła się ze skutkami swojego czynu, dała w ten sposób upust swoim emocjom.

W realiach niniejszej sprawy nie można uznać, że pokrzywdzona chciała tylko rozbić popielniczkę, aby spowodować huk i w ten sposób uciszyć pokrzywdzoną. Pokrzywdzona siedziała na krześle, w jednym miejscu, nie przemieszczała się, oskarżona rzuciła prosto w twarz pokrzywdzonej, z odległości zaledwie około 1,5 m.

Gdyby oskarżona chciała jedynie rozbić popielniczkę, żeby spowodować huk, rzuciła by nią w podłogę, bądź w innym kierunku, nie zaś w stronę siostry i na wysokości jej głowy.

Wskazane powyżej okoliczności przedmiotowe i podmiotowe zdaniem Sądu świadczą o tym, że oskarżona, która jest osobą dorosłą, atakując pokrzywdzoną, działała w zamiarze spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego dłużej niż siedem dni i na taki skutek się godziła.

W tym stanie rzeczy, wina oskarżonej nie budzi żadnych wątpliwości i została wykazana zgromadzonymi dowodami.

Uwzględniając powyższe, Sąd uznał oskarżoną za winną tego, że w dniu 01 stycznia 2017 r. w K. na ul. (...) rzucając szklaną popielniczką w głowę A. M. spowodowała u niej obrażenia w postaci urazu twarzoczaszki, rany twarzy tłuczonej okolicy czołowej i nasady nosa oraz złamania kości nosowych, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała w/w na okres powyżej siedmiu dni, czym wyczerpała dyspozycję art. 157 § 1 kk.

W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu i zawinienia oskarżonej jest wysoki, jej zachowanie godziło w podstawowe dobro człowieka jakim jest zdrowie. Sąd miał na uwadze następstwa jej czynu dla zdrowia pokrzywdzonej, rozmiar doznanej krzywdy - ból i cierpienie. Wymieniona do chwili obecnej odczuwa konsekwencje zdrowotne, czekającą kolejne zabiegi. Oskarżona działała pod wpływem alkoholu, a jej agresja była skierowana wobec osoby najbliższej –siostry. Sąd miał również na uwadze zachowanie po popełnieniu czynu, wymieniona nie udzieliła pomocy pokrzywdzonej ani bezpośrednio po zdarzeniu, ani później gdy ochłonęła. Nie interesowała się jej stanem zdrowia. Przeprosiła ją dopiero na rozprawie., choć jako siostra miała sposobność, aby zrobić to wcześniej.

Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył oskarżonej karę 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonej (karta karna k. 27), jej warunki i właściwości osobiste – oskarżona prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje, wychowuje dzieci, Sąd zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary na okres próby 2 lat. W ocenie Sądu przedmiotowe zdarzenie miało w życiu oskarżonej incydentalny charakter i więcej się nie powtórzy. Jej postawa i dotychczasowy sposób życia uzasadnia przekonanie, że pomimo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności będzie przestrzegała porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa.

W ocenie Sądu do wdrożenia oskarżonej – która nie była wcześniej karana - do przestrzegania porządku prawnego, nie jest konieczne wymierzenie kary izolacyjnej, przeciwnie cel ten zrealizuje danie oskarżonej szansy na poprawę swojego zachowania w warunkach wolnościowych. W ocenie Sądu dwuletni okres próby pozwoli zweryfikować postawioną prognozę i będzie wystarczający dla spełnienia celów kary i zapobieżenia powrotowi oskarżonej do przestępstwa.

Sąd na podstawie art. 46 §1 kk orzekł wobec oskarżonej na rzecz pokrzywdzonej A. M. kwotę 2500 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę

Pomimo, że podstawowym zadaniem regulacji określonej w art. 46 § 1 k.k. jest wyrównanie szkody, którą sprawca wyrządził pokrzywdzonemu, to wymieniona instytucja niewątpliwie spełnia również walor probacyjny. Przy warunkowym zawieszeniu wykonania kary, przyczyną zarządzenia wykonania kary może być nie tylko uchylanie się sprawcy od wykonania nałożonych na niego obowiązków (np. obowiązku naprawienia szkody), ale także uchylanie się od orzeczonego środka kompensacyjnego (art. 75 § 2 KK).

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze takie kryteria jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra prawnego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków

naruszenia, stopień winy sprawcy” (por. Wyrok SA w Poznaniu II Wydział Karny z dnia 4 września 2014 r. II AKa 125/14). Każdy rozważany przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ta ocena powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonej.

Miarkując wysokość zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze, że pokrzywdzona doznała obrażenia ciała w postaci: rany twarzy tłuczonej okolicy czołowej i nasady nosa oraz złamania kości nosowych. Zadośćuczynienie w wysokości 2500 złotych jest w ocenie Sądu adekwatne do rozmiaru cierpień i krzywdy, jakiej doznała pokrzywdzona w wyniku uderzenia przez oskarżoną.

Sąd na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych, w tym opłatę w wysokości 120 złotych.